TYGODNIK WILEŃSKI

Ner 53.

Dnia 19. Listopada 1816 roku. v. s.

OPISANIE KIACHTY.

z Podróży P. Klaprota.

Wyjątek z Dziennika Petersburskiego

SYN OYCZYZNY.

(Wypis piérwszy.)

W początkach jeszcze 17go wieku, wśród olbrzymiégo rozszérzenia nabytków oręża swego w *Syberyi*, na wschód i południe *Baykalu*, zabrała *Rossyá* znajomość z *Chinami*. *Mandżurowie*, nowa dynastyá, w roku 1644, tron chiński posiadłszy, zajęci ustaleniém własnégo panowania, nie mogli zwracać baczności na szérzenié się *Rossyi* od północnych granic tego państwa. Wkrótce potém, spokoyność nowego, *Manżursko-Chińskiego* cesarstwa, z innéy strony zagrożoną została. *Eleutowie*, pod dowództwem *Haldana*, umyślili zostać niepodległymi, i dalsze pokolenia *Mongolow* uwolnić od przymierza z *Manżurami*. *Kannchi*, jeden z wielkich cesarzów chińskich,

krwawé z nimi prowadził woyny, które ledwie po śmierci *Haldana*, w roku 1697, zakończyć się mogły. W tymże czasie *Manżurowie* zaczęli przeszkadzać rozszérzaniu się *Rossyan* na pobrzeżach *Amuru*. Małá ta woyna trwała do roku 1689, w którym stanął traktat graniczny między *Rossyą* i *Chinami*, w *Nerczyńsku*, przez *Teodora Alexiejewicza* Hrabiego *Hołłowina* zawarty.

Pod czás mongolskich rozruchów, wiele nielicznych pokoléń, oderwawszy się od hordy *Tużiechtu-Chana*, i daléy ku wschodowi siedzącégo *Ciacen-Chana*, poszły w strony na wschód i południé *Baykalu* położoné. Koczowały tam ponád rzékami *Selengą*, *Udą*, *Szyłką*, *Czikoją*, *Dziddą*, *Ononą* i *Ingodą*. Mało między nimi było ludzi znakomitych i siemienistych; a náywięcéy takich, co, zbrzydziwszy woynę i domowé w oyczyźnie własnéy niezgody, pod panowaniém práw Rossyyskich spokoynie żyjąc, doznawali opieki od rosczeń dawniéyszych swych mongolskich rozkazodawców; w końcu za tę opiekę obowiązali się płacić pewny podatek do skarbu monarszego. Tym sposobem oświádczyli siebie za poddanych *Rossyi*. Naczelnicy nielicznych tych pokoléń przez przywileje Carskié za stárszynę uznanymi zostali, i razem otrzymali zaręczenie obrony od poszukiwań dawniéyszych swych panów.

Wszystkie pograniczne narody *Mongo-*

lów wyznają *Lamańską* wiarę. Dla téy przyczyny, za nadéyściém rocznych i miesięcznych świąt wielkich, mnogiémi karawanami przez chińską granicę chodzili do miéysca, w którém przemieszkiwał Mongolski *Chutukta.* Młodzi *Mongolowie* uczyli się w tamecznych szkołach duchownych, a duchowieństwo tych i owych pokoléń w ciągłych z sobą zostawało związkach. *Tunguzcy* i *Mongolscy Lamowie*, w charakterze poselskiéy godności, jeździli do rossyyskich *Mongolów*, a niekiedy u nich i osiadali dla odprawiania nabożeństwa. Te związki, tak blizkich z sobą pokoléń, obudziły uwagę *Rossyi* i *Chin*: z tego naybardziéy względu, iż z przyczyny zdarzających się sporów, kłótni, kradzieży i innych okoliczności, musiano zabronić przechodu przez granicę.

Rossyá z *Chinami* w ściśléyszé weszła związki. Kupcy rossyyscy znakomity prowadzili handel na pobrzeżach *mongolskiéy* rzéki *Urczi* i z *Pekinem* samém. Na prośbę owocześnégo cesarza *chińskiégo*, *Kannchi*, *Piotr Piérwszy*, w roku 1715, wysłał medyka angielskiégo, *Tomasza Harwina*, z porucznikiem, *Wawrzyńcem Langiem*, do *Pekinu*. Drugiemu z nich polecono było, zebrać dokładną wiadomość o szczegółach tamecznego handlu i stanie granic. Za powrótém doniósł on Monarsze o nadużyciach, wynikających z wolnego przechodu grani-

cy. W roku 1719 wysłany był w godności posła do *chińskiego* dworu, kapitan gwardyi, *Lew Wasilewicz Izmayłow*, dla zakończenia wszelkich wątpliwości. *Wawrzyniec Lang* znaydował się w jego orszaku. Poselstwa tego pomyślny nastąpił skutek. Chińczycy przyjęli środki nayprzyjaźnieyszé, dla dalszégo prowadzenia handlu i wzajemnéy obrony granic. (*)

(*) *Kann-Chi* wiele łask dla *Jzmayłowa* okazał. Między mnogiemi podarkami, dał mu sobolową szubę i czapkę, zalecając, ażeby zawsze w ciepłym tym do niego przyjeżdżał odzieniu. Na powtórnéy audyencyi dał mu ustne zlecenié, dla oświadczenia *Piotrowi Wielkiemu*: „Powiém ci słów kilka: a ty nic nie odpo„wiaday, i miéy je w pamięci, ażebyś opowiedział Panu swe„mu: *Nayprzód*: Pan twóy, tak wielki i sławny Monarcha, i „tak wielkié państwo mający, idzie przeciw nieprzyjaciołóm „swym na okrętach, sám w swojéy wysokiéy osobie. Morze jest „Machina ogromná; bywają na niém straszliwé burze, a ztąd bywa „strach wielki; niechby on zatém raczył swe ochraniać zdrowie: bo „u niego są dobrzy wojownicy i wierni słudzy, których posłać „może, a sám zostawać w pokoiu „— *Powtóre*: „Choć ze stro„ny Rossyyskiéy ucieka tu po 20 i po 30 ludzi, a z państw chiń„skich na rossyyską stronę także uciekaią; ale dla takich złoczyń„ców przyiaźń naszą nigdy naruszoną nie będzie: bo ja, *Bohdy„chan*, zawsze pragnę z paném twoim utrzymywać pokoy niena„ruszony. A wreście zacóż się kłócić mamy? Państwo rossyyskie „zimné i dalekie. Gdybym ia *Bohdychan* posłał tam woyska mo„ié, wszystkim tam zimno byłoby; a gdybym iaką cząstkę mógł „i zdobydź, iakáż mi stąd korzyść? Równie téż i Rossyyski Mo„narcha, ieżeliby przeciwko mnie *Bohdychana* woyska swe po„słał, równeby znalazły tu przeciwności: bo kráy tu gorący, „a lud rossyyski do niego nie przywykły, i daremnieby umierał;

Po wyjeździe posła, *Izmaylowa*, *Wawrzyniec Lang*, stosownie do rozkazów dworu rossyyskiego, został w *Pekinie* ajentem, dla baczności nad handlem i przybywaniem *Rossyyskich* karawan. Ustawiczne kłótnie i swawole na pograniczu siedzących *Mongolów*, do częstych były powodem zażaleń, których niepodobna była dogodnie dla obu stron ukończyć. Naostatek, w roku 1722, wszyscy, w chińskim kantorze handlowym nad *Urczą* znaydujący się kupcy rossyyscy, zostali wypędzeni, a karawanóm rossyyskim zabroniono wstępu do *Pekinu*. Na początku tych nowych poróżnień umarł *Kann-chi*. Następca jego, *Jun-dżen* żądał dokładnieyszégo oznaczenia granic; tym czasem ajent, *Wawrzyniec Lang*, z ostatnią karawaną powrócił do *Rossyi*: a w reście i handel dla kłótni na granicy zupełnie ustał.

Nowy *Chin* władca skłoniony został do zawárcia handlowego przymierza, á żądał tylko umocnienia granic, dla przecięcia podległym jemu *Mongolom* związkow z *Mongolami* rossyyskiemi. Tym końcem gabinet Petersburski, w roku 1726, wysłał do *Chin* *Illiryyskiego* Hrabię, rzeczywistego radcę stanu, *Sawwę Władysławicza Raguzińskiego*, w dostoyności pełnomocnégo posła, któ-

„ a gdyby wreście ieden drugiému czego i zayzdrościł, nie wiel-
„ ki ztąd przybytek: bo w obu państwach ziemi iest mnóstwo. „

rego w *Pekinie* bardzo dobrze przyjęto, i zgodzono się odprawić kongress na saméy granicy, dla położenia końca nieporozumieniom. Na tym kongressie, ze strony Rossyyskiéy był hrabia *Sawwa Władysławicz* ze swoimi radcami; a ze strony chińskiey: prezydent rady tayney *Li-bu* i członek trybunału spraw wewnętrznych *Czabina*: radca tayny członek trybunału spraw cudzoziemskich i wielki *Amban* czérwonéy chorągwi *Tegut*; oraz wice-prezydent kollegium woyskowego *Tuliszen*. Do tych przyłączył się jescze, dla należytego oznaczenia granicy, xiążę mongolski *Cerenn-Uann*, który miał za sobą krewną cesarza chińskiego i był jenerał adjutantem średniego państwa.

Stosownie do uczynionégo postanowienia w *Pekinie*, członki té zjechali się nad rzéką *Borą* albo *Burą* w roku 1727. Rzéka ta wpada do *Orchonu*, a ta do *Selengi*, o 15 wiorst płynącey od dzisieyszéy *Kiachty*, i w owe czasy granicę, między *Rossyyskiemi* a *chińskiémi Mongolami*, stanowiącéy. Rozpoczęły się układy między obóstronnymi radcami i starszyną mongolskich pokoléń. Z początku *Chińczyny* domagali się bardzo wiele: chcieli owszem, żeby wszyskie kraje, na południe *Baykalu* rozciągające się, im za własné przyznané były; ale dzielność i głos stanowczy hrabiego *Sawwy Władysławicza*, zmusiły ich do odstąpienia większéy

części rosczéń swoich: naostatek walną tę sprawę, rozgraniczenia państw tak wielkich, nayspokoyniéy ukończono.

Dnia 20 siérpnia 1727 roku stanęła umowa przedugodniá, i granica oznaczoną została w sposób następujący: Pasmo gór, *Chingan-alin*, oddzielające od brzegów *ochockiégo* morza wszystkié rzéki, na północ i południo-wschód płynącé, do rzéki *Horbicy*, która do *Amuru* wpada, przyjęté zostało za przedział między dwóma cesarstwami. Dawná granica, w roku 1689 ustanowioná, a idącá od źródeł *Horbicy* rzékami *Amur i Arguń*, do jeziora *Dalay*, została nienaruszoną. Od tego jeziora przez równiny do rzéki *Onony*, potém pasmém gór *Kentej-chan* i źródła *Czykoju* na połódnié do ruczaja *Kiachta*. Od źródeł *Dziddy* przez wiérzchołek góry *Castuendor*, pasmém potém gór *Todzynszille*, przerzyná wszystkié rzéki, na północ i zachód płynącé do *Jenisseja*. W późniéyszych czasách pociągnioná była ku zachodowi od *Jenisseja* do *Buchtormy*, rzéki wpadającéy do *Irtysza*, gdzie nad ruczajem *Narym* stoi ostatniá straż mongolo-chińská, a z przeciwnéy strony kozacka Rossyyská placówka. W dálszych warunkach tegoż traktatu postanowiono było, iżby w miéyscu, gdzie się granica ruczaju *Kiachty* dotyká (*), założoné było

(*) Ruczay ten tak iest nazwany od rośliny *Kia* (*Triticum repens. Lin*), obficie na brzeżach iego rośnącéy, a bardzo zdrowey dla bydła.

miéyscé handlowé, spólné dla rossyyskich i chińskich kupców; a to w celu zabiéżenia wszelkim mogącym w czasie wyniknąć nieporozumieniom.

Po zawarciu tego poprzedniego przymierza, zobustron wyznaczeni byli kommissarze, dla objechania i obeyrzenia ustanowionéy granicy, a razem dla postawienia *granicznych słupów*. Czynność ta, na zachód od brzegów *Kiachty*, do granicy *dziungarskiéy* poleconą była ze strony rossyyskiéy stolnikowi i kommissarzowi granicznému, *Stefanowi Andrzejewiczowi Kołyczewému*, a ze strony *chińskiéy* Doray-Ambanowi *Bezigie* z innymi urzędnikami chińskimi. Na wschód zaś, od *Kiachty* do źródeł *Arguny* wysłani byli sekretarze poselstwa, *Jan Głazunow* i *Symon Kirejew*, z urzędnikiem chińskim *Chubitu*. Obie te expedycyé czynności swych opisały protokuł, w którym dokładnie opisano i znakami opatrzono wszystkie rzéki, strumienié, jeziora, góry, równiny i stepy, gdzie postawioné były słupy. Dziéło to ukończono w październiku 1727 roku. Słupy graniczne dla trwałości były murowané, wysokości na 2 sążnie i takiéyże w samym fundamencie szerokości. Z każdéy strony udzielnie po jednym postawiono słupie: na których położono w rossyyskim i mongolskim języku napisy i liczby, z abrysem mieysca, na którém stały, żeby nie mogły bydź gdzie indziéy przenie-

sioné. Piérwsze i większey wagi słupy znayduią się na drodze, prowadzącey z *Syberyi* do *Mongolii* i *Chin*, na prawym brzegu strumienia *Kiachty*, o 10 wiorst od rzéki *Bury*, na pagórku, właśnie na przeciw tego miéysca, gdzie późniéy zabudowała się *kiachtyńska słoboda.* Na rossyyskim słupie postawiono krzyż drewniany z napisem: *kopiec rozgraniczenia między Cesarstwami rossyyskiém i chińskiém, zrobionego roku 1727 dnia 20 sierpnia.* (*)

Samo przymiérzé pokoju potwierdzone zostało dnia 21 października 1727 roku, i ogłoszone na granicy; lecz że było pisané w imieniu Cesarzowéy *Katarzyny Iszéy*, o któréy śmiérci jeszcze wtedy wiadomość do *Syberyi* nie doszła, dla tego ratyfikowane zostało dopiéro dnia 14 czerwca 1728 roku, przez Cesarza *Piotra II*, a wymienione nad strumieniém *Kiachty*. — Traktat ten składa się z 11stu artykułów; pisany był w języku *manżurskim*, a na rossyyski i łaciński przetłumaczony. Treść jego następna: § 1 Pomiędzy dwóma cesarstwami będzie odtąd stały i wieczny pokoy. — § 2. Wszystkie dawniéyszé niezgody idą w niepamięć, o dawniéyszych wychodźców nie upominać się, a odtąd wydawać — § 3. Granica między obydwóma państwami będzie

(*) W oryginale są wyliczoné wszystkie miéysca, gdzie są postawioné słupy graniczne: liczba ich iest 87.

podług przyłączónego opisania — §. 4. Handel jest wolny, karawany mogą przychodzić do *Pekinu* co trzy láta, á nie mogą bydź liczniéyszé nad 200 ludzi. Dwór *chiński* nie będzie dla nich dawał utrzymania, jak dawniéy, ale się za to obowiązuje nie pobierać żadnych opłat od kupowanych i przedawanych przez nie towarów. Nadto, oprócz handlu karawanowego wolno prowadzić ciągły handel nad *Kiachtą* i pod *Nipdżu* (*Nerczyńsk*), w obranych i ogrodzonych miéyscach — § 5. Przyjeżdżający *Rossyanie* i nadal mogą mieszkać w *Pekinie* w należącym do nich domu, przy którym zbudowany będzie kościół grecki nakładem *Chińczyków*. *Rossyanie* mają prawo odprawiania w nim nabożeństwa, podług swoich obrzędów z zupełną wolnością. Sześciu uczniów *Rossyan* będzie utrzymywał kosztem własnym cesarz chiński dla uczenia się języka chińskiego. — § 6. Trybunał chiński spraw wewnętrznych utrzymywać będzie korrespondencyą z rossyyskim senatem. W rzeczách mniéyszéy wagi, jakoto: o zbiegách, złodziejach, i t. d. znosić się mają graniczni wojewodowie rossyyscy z mieszkającym na granicy chińskiéy *tużietu-chantem*. Gońcy biedz mają drogą na *Kiachtę*, a w potrzebie większéy wagi i bliższą drogą. — § 7. Wschodnié kraje, około rzéki *Udy* leżącé, zostają nierozgraniczoné do późnieyszego czasu. — § 8. Urzędnicy

graniczni obu państw rostrzygać mają wszystkie sprawy bez przewłóki i ze ścisłą sprawiedliwością. — § 9 (obeymuje postanowienia względem przyymowania i utrzymywania obustronnych posłów i gońców.) — § 10 Jeżeliby w przyszłym czasie poddani obudwu państw przechodzili przez granicę, karać ich śmiércią na témże mieyscu, gdzie póymani będą. Także, jeżeli uzbrojeni ludzie granicę przechodzić będą, nie popełniając ani zabóystwa, ani kradzieży, karać ich w miarę występku. Zbiégów i złodziejów karać: chińskich poddanych ucięciém głowy, a rossyyskich powrozem. — § 11. Ninieyszy traktat pokoju wymieniony w zgodnych kopijach i tłómaczeniu, má bydź rozdany żyjącym na granicy ludzióm, dla powszechnéy w każdém mieyscu wiadomości. „

Po zawarciu niniéyszego traktatu nie jednokrotnie zachodziły kłótnie, ztąd osobliwie, że wiele zbiegów uchodziło kary: gdyż w tey mierze 10ty artykuł traktatu był niedostateczny. Dla czego *Katarzyna Wielka*, w roku 1767 poleciła Kommissarzowi *Kropotowi*, zakończyć nazawsze te kłótnie, a to przez rozpatrzenié i poprawienié traktatu, razem z pełnomocnikami *chińskimi*, którzy w tym celu do *Kiachty* przybyli. Do traktatu przyłączono *Dodatek*, i 10ty artykuł traktatu zupełnie przeistoczony został, przez opisanie w dodatku jaśnych i

pewnych prawideł, względem pozyskiwania i karania zbiegów i złodziejów. Dodatek ten podpisano dnia 18 Października 1768 roku. (*Dalszy ciąg w następnych numerach.*)

WIERSZ

O pismach Peryodycznych.

Raz gospodarz na wiosnę, gęsto zasiał pole
Na jesieni, po trudach pracy i mozole,
Gdy zboże z jego łanów zwiezioném zostało,
Znalazł w niém wiele słomy, a ziarna zbyt mało.
Ja patrząc na te snopy, tak płonne choć liczne,
Myślałem: to są u nas pisma Peryodyczne.

CHLOE i PSZCZOŁA.

Do Chloi, pięknéy, żywéy, lecz trochę kokietki,
Brzęcząca pszczoła przez okno wpada
Właśnie kiedy się strojąc koło toaletki
Zabawy całodziennéy projekty układa.
Przelękniona, Ruzi woła
Ruziu! ratuy, wpadła pszczoła;
Nim Ruzia przybiec zdążyła
Pszczoła Chloę ukąsiła.
Zemdlała Chloe, Ruzia w zapale
Chce zabić pszczołę, co tak zuchwale
Usta jéy pani
Żądłem swym rani.
Ach! chciéy się wstrzymać w zaciętości twojéy
Rzekła biédna pszczoła
Któż rozróżnić zdoła

Pączek róży od ust Chloi.
Ożyła Chloe na to wyznanie
Zabijać pszczołę przeszkadza
I mniéyszą boleść czuje już w ranie
Taka to kadzideł władza.

B.... H.... K....

BLUSZCZ i WRZOS.

Biédny krzaku, rośniesz nisko,
Wiatrów igrzysko,
Żałuię twojego losu,
Tak raz mówił bluszcz do wrzosu,
Zaledwie z ziemi wyrosnę,
Pnę się na dąb olbo sosnę,
I wzbijam się pod obłoki,
Wiém ja o tym żeś wysoki,
Rzekł mu na to wrzos z pokorą,
Lecz ja się trzymam siłami własnémi
A ty bez dębu, co ci jest podporą,
Jeszczebyś bardziéy czółgał się po ziemi.

B.... H.... K....

SĘP i GOŁĄB.

Sęp raz chwyciwszy Gołębia w szpony,
Wiém ja mówił całe życie
Wszyscy nas nienawidzicie
Dla tego dzisiay musisz bydź zjedziony.
Są mściciele bogowie,
Bodayby byli, gołąb na to powie,
Jak to? w zapale Sęp woła
Ty bezczelniku miedzianego czoła,

Smiész utrzymywać że niéma boga,
Za to śmiérć czeka cię sroga,
Już miałem ci darować, ale to mniemanie
Bezkarnym nie zostanie.

B.... H.... K....

---

z ANAKREONTA.

Xiężyc ma światło słoneczne,
Słońce ciągnie morskie soki,
Morze żywią wody rzéczne,
A rzékę obłoki.
Z ziemi pije krzew lub ziele,
Płodna ziemia pije z nieba,
Mówcie zatym przyjaciele,
Czyż nam pić nie trzeba.?

STARZEC.

Niestety! powiedźcie dla czego tak skoro
Wiek nam młody uchodzi,
Jeszczem się nie nabawił wiosenną porą,
A tu już zima nadchodzi.

Gdzież są siły, gdzie odwaga bez miary,
Wszystko ofiarą czasu padło,
Wszystko popsuł, wszystko zniszczył wiek stary,
Wszystko przepadło.

Dla czegoż posępna zima,
W nierównym rzeczy podziele,
Ani części wdzięków niéma,
Których wiosna ma za wiele.

A więc młodzi bądź ostróżna,
Niech cię pycha nienadyma,
Bo się ledwie postrzedz można,
Jak nadeydzie przykra zima.

A. Kaczkowski.

MODLITWA DO BOGA.

1.

Twórco wszech rzeczy, Ty! wszechmocny Boże!
Przed którym na twarz padają narody;
Sprawco łaskawy szczęścia i swobody,
I któż wychwalić Twoją dobroć może?...

2.

Któż Twoje święté opieje wyroki?
Kto zliczy Twégo miłosierdzia dary,
I szczéré ludu Twojego ofiary?...
Któż pozna wszystkié Twéy mądrości kroki?...

3.

Człowiek proch drobny przed Twém Bòstwém Panie!...
Jak może wznieść się do poznaniá Ciebie?
Człowiek, ten, który nie mógł poznać siebie,
Jak przed Twym Boskim Majestatém stanie?..

4.

Nędzny śmiertelnik! chce poznać Twé sprawy,
Chce się wznieść z nizin padołu Ziemskiégo,
I choć do Tronu nie przedrze się Twégo,
Zawsze to pozna, żeś Ty! Pan łaskawy.

5.

Lud Izraela niedolą nękany,
Gdy przed oblicze Twojé, prośby wznosił,

Łaski, u Twojéy dobroci uprosił,
Żeś zrzucił z niego, niewoli kaydany.

6.

My pod srogością nie jęczym niewoli,
Łaski pokoju tylko Ciebie prosim,
I gdy do Pana prośby naszé wznosim,
Mniéy już czujemy nieszczęścié niedoli.

7.

Weyrzyy więc Panie Swém łaskawém wzrokiém,
Na te ziemskiégo okręgu niziny,
Weyrzyy prosiémy, i pociesz Twe syny,
Rzuciwszy na nich, miłosierdzia okiém.

8.

Błogosław Panie wieczny, dzieciom Twoim,
I wszystkié kieruy, szczęśliwie ich kroki,
Bo gdy łaskawé wydasz Swé wyroki,
My się żadnégo nieszczęścia nie boim.

9.

A ufni w Twojéy przedwiecznéy dobroci,
Chociaż nas sroga ucíśnie nie dolą,
Mamy nadzieję, że Twá świętá wola,
Godziny smutku w wesołość obróci.

Platon Sosnowski.

Koniec Tomu IIgo.

Roku piérwszego.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzów dla mieysc przeznaczonych. Dnia 17 miesiąca Listopada roku 1816.

G. E. Groddeck Prof. Ord. Czł. K. C.

O M Y Ł K I.

Str.	Wiersz	Zamiast	Czytay.
w Tomie I.			
23.	24.	Romulda	Romualda
24.	ostatni	397.	398.
65.	ostatni	1687.	1087.
66.	31.	powna	pewna
101.	2.	poróżniénie . . .	poróżniéniu
230.	6.	1165.	1175.
233.	15.	dawniéy	popiérá dawniéy
260.	27.	*accusatar* . . .	*accusator*
290.	12.	1650. a 1655. . .	1738. a 1768.
	12. - 15.	przy porusz. . . . oglądáł, a zdaje	(wszystko to wyrzuciwszy zostawić tylko) Zdaje
291.	5.	błogosławiona . .	błogosławion
	27.	oio	Otto
	32.	Prynceps	princeps
292.	30.	l. c.	l c.
293.	26.	Tych czasów (między r. 1650. a 1655.)	Późniéy (między r. 1738. a 1768.)
310.	11.	pozwolenie . . .	pozwoléniem
	23.	Otto od Bolesława .	Bolesław od Ottona
w Tomie II.			
18.	11.	krain	krajin
49.	11.	z chołdowywał . .	schołdowywał
86.	8.	zabrane	zebrane
102.	5.	*exercitus*	*exercitu*
	18.	*Propc*	*Prope*
112.	13.	próżną	próżna
339.	2.	Luti - Luzi -, Ludi - si -, - ci -, zi.	Luti -, Luzi -, Ludi - si, - ci, - zi.
384.	27	zajmują - Lu-	zajmują. Lu-

Na krajobrazach: Pobrzeże między Elbą i Odrą, tu między wyrazami Werle, Uchri, Tollens, umieścić należy miasto *Retre* blisko zagięcia rzéki Tollens — Sławiańszczyzna między średnią Elbą i Odrą, tu granice Selpulów powinny iść od Odry pośród Slubby i Lebus do Sprewy i wyraz *Selpuli* má być na północy zachodniéy Slubby położony granica Zarów od Slubby do ujścia Nici oznaczona powinna, iść stroną wschodnią i południową Slubby aż do jéy ujścia do Odry. Wyrazy *Selpuli Opolini* prawie niepowinny zachodzić między Slubbę i Odrę jak jest omylnie na krajobrazie. Na nimże nad rzéką Bobrą miasto *Besine* należy napisać *Busine*.

Pisma w Tygodniku Wileńskim z roku 1815. na rok 1816. umieszczoné, następujące:

Głos kilku, stał się prawidłem dla wielu: póki światło nie dało poznać, że przewodnikóm, wdzięczność tylko należy za pracę, a prawdzie sáméy ofiara i naśladowstwo. *Narusz. h. nar. Pol. II. I 4.*

a-
tło nie dało poznać, że przewodnikóm, wdzięczność tylko należy za pracę, a prawdzie sáméy ofiara i naśladowstwo. *Narusz. h. nar. Pol. II. I 4.*

w WILNIE

w Drukarni u XX. Pijarów

1816.